Nr 6. **Kraków, niedziela 19 marca 1911.** **Rok IV.**

ROBOTNIK DRZEWNY

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W AUSTRYI

WYCHODZI CO DRUGĄ NIEDZIELĘ.

Warunki prenumeraty: w Austryi: rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor., kwartalnie 1 kor.; w Niemczech: rocznie 5 m.; w innych krajach: rocznie 7 fr. Numer pojedynczy 20 h.

Ogłoszenia: za każdy wiersz drobnem pismem (petitem) 30 halerzy. Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, Zwierzyniecka 10, I. p. Rachunek Związku Robotników drzewnych w pocztowej Kasie oszczędności Nr 34330.

Robotnicy i Robotnice!

Olbrzymie ciężary nałożył na nas militaryzm. Setki milionów koron wyda się na budowę nowych okrętów wojennych, ogromne sumy na powiększenie wojska lądowego. Ponieważ militaryzm i marynizm wszysko pożera, państwo na szkoły, szpitale, na produktywne cele gospodarcze nie ma ani grosza!

Powiadają nam, że te zbrojenia mają służyć do obrony przed Włochami. Ale włoski militaryzm żąda równocześnie niemniej ogromnych sum do obrony — przed Austryą.

W rzeczywistości nie potrzeba nam żadnej obrony przed Włochami, a Włochom nie potrzeba żadnej obrony przed nami. Ludy Włoch i Austro-Węgier nie mają żadnego powodu zagrażać sobie wzajemnie. Nie chcemy z bronią w ręku iść przeciw braciom z drugiej strony Alp; chcemy się z nimi połączyć do wspólnej walki przeciw ciemięzcom i wyzyskiwaczom wszystkich ludów!

Dnia 9 kwietnia zjadą się w Rzymie przedstawiciele partyj socyalistycznych i związków zawodowych Włoch, Austryi i Węgier, aby wspólnie zaprotestować przeciw zbrojeniom wojennym, aby umocnić przymierze pokojowe klasy pracującej.

W tym samym czasie niechaj we wszystkich miastach i miejscowościach przemysłowych z tej i z tamtej strony Alp, w całej Austryi, Węgrzech i Włoszech masy robotnicze same podniosą głos przeciw zbrojeniom.

Towarzysze i Towarzyszki!

Gotujcie się do olbrzymiej demonstracyi, której potędze nie zdołają się oprzeć klasy rządzące.

Gotujcie się wszędzie do demonstracyj w dniu 9 kwietnia!
Przeciw militaryzmowi i marynizmowi!
Za spokojem ludów!
Za zbrataniem robotników Austryi i Włoch!

W myśl uchwały Ogólnego Zarządu partyjnego socyalnej demokracyi w Austryi:

Komitet Wykonawczy P. P. S. D.

Tam niema co robić.

Wielka armia niezorganizowanych robotników nie ma wyobrażenia o tem, czego dokonała klasa robotnicza własną siłą. Niejeden, którego nędzne życie upływa w samotności i ciemnocie, zdumiałby się i zdziwił, gdyby wiedział, że prawie pół miliona ludzi, między tem czterdzieści tysięcy kobiet, bez ustanku pracują nad tem, aby klasie robotniczej zdobyć wyższą stopę życiową, więcej pożywienia, więcej spoczynku i trochę radości. Niezorganizowani nie mają pojęcia o tem, iż zorganizowanym robotnikom własnemi siłami udało się zmusić przedsiębiorców, potężnych pracodawców do zasiadania ze swoimi robotnikami przy jednym stole, aby wysłuchać ich żądań i życzeń, aby się dowiedzieć, za jaką cenę robotnicy skłonni są sprzedać im swoją siłę roboczą, jak długim ma być czas pracy. Często znajduje się przy tem zastępca rządu, aby obopólnym uchwałom nadać wyższą moc prawną. Zorganizowani jednak, którzy wszystko to przeżyli, którzy stan ten wywalczyli wśród ofiar i trudów, nie dziwią się temu. Oni czują, że drogą tą iść muszą dalej konsekwentnie, dopóki nie osiągną tego, aby ci, którzy dzień w dzień wykonywują pracę pożyteczną, niezbędną, zdobyli ludzką, wolną od nędzy egzystencyę.

A niezorganizowani? Ci nie znają swego celu, nie czują swojej godności, nie czują ochoty do walki. Im wydaje się to potworną rzeczą, aby robotnicy mieli być równymi przedsiębiorcom. Są oni pokorni, bojaźliwi, drżą przed każdem zmarszczeniem czoła przełożonego i gną się przed każdem grubijańskiem, chociaż niesprawiedliwem słowem. Udają zadowolenie, aby się tylko nie narazić. Nieraz zaciskają z wściekłości pięście w kieszeni, a jednak gną się aż do ziemi, aby okazać swoją pokorę. Jeżeli tam, gdzie pracują masy robotników tak usposobionych, przecież panują znośne stosunki, a wyzysk nie jest większym niż gdzieindziej, to dzieje się to dlatego, iż pojedynczy przedsiębiorcy są dość mądrymi, aby zrozumieć, iż robotnik wynędzniały i głodny nie jest zdolny do lepszej i bardziej wytężającej pracy. I to nie tylko fizycznej. Przemysł wymaga bardzo często także umysłowych zdolności, pewnej miary inteligencyi. To jednak jest możliwem tylko u tych robotników, którzy się mogą najeść do syta i nieco wypocząć. Tam zaś, gdzie takich zdolności się nie wymaga, albo gdzie przedsiębiorca jest brutalnym i bezwzględnym despotą, tam robotnik jest gnębiony i wyzyskiwany nieludzko. Przykładów nie brakuje. Nawet najobojętniejszemu robotnikowi musi się to wydać oburzającem, aby jego dobrobyt zależał w zupełności od woli i potrzeb przedsiębiorców.

I czyż nie jest to wstydem dla robotników, że gdy w masie tak niewolniczo usposobionych robotników znajdzie się jeden inaczej myślący, ma za wrogów własnych towarzyszy pracy? Gnębieni i wyzyskiwani szydzą ze swego kolegi, który mówi im o godności ludzkiej, który chce ich nauczyć, że zapłata, jaką biorą za swą pracę, nie jest żadnem dla nich dobrodziejstwem. Często sam przedsiębiorca nie uważa za potrzebne szykanować klasowo uświadomionego robotnika, chociaż jego „krecia robota", jak ją nazywa, jest dla niego nieprzyjemna i niewygodna. To już robią za niego jego koledzy ciemni, obojętni. Gdyby wiedzieli ci do niewolników podobni robotnicy, jak bardzo przedsiębiorca pogardza nimi w głębi duszy, jak ich uważa za trzodę, którą kierować można podług upodobania!

We wszystkich zawodach i miejscach są warsztaty, w których robotnicy z powyżej przytoczonych powodów do organizacyi nie należą.

„Tam niema co robić". Te słowa słyszy się zawsze, skoro jest mowa o tych warsztatach, a robotników w nich uważa się za coś mniej wartościowego.

Czy jednak naprawdę niema tam nic do roboty? Czy na zawsze możemy zrezygnować z przyciągnięcia ich do organizacyi? Z pewnością nie, chociażby już nawet kika prób spełzło na niczem. Do celu dojść można różnemi drogami. Zawsze jednak trzeba pamiętać o tem, co już zrobiono w dotyczących warsztatach, aby je pozyskać dla organizacyi. Wielkie zgromadzenia zazwyczaj chybiają celu, bo robotnicy, nieprzychylnie do organizacyi usposobieni, na takowe nie przyjdą. Tu trzeba działać powoli. Ten i ów idzie wprawdzie na zgromadzenie pragnąc choć raz się przysłuchać; nie chce jednak, aby ktoś o tem wiedział. Taki też nie zaraz uwierzy, Niejednego zastanowi wygłoszony referat, w głębi ducha przyzna w niejednem racyę „socyałom", lecz jego uprzedzenia tak głęboko w nim się zakorzeniły, jego zdolność pojmowania jest w wielu wypadkach tak małą, że skutek z tego jest prawie żaden. Daleko ważniejszem i skuteczniejszem jest zachowanie się klasowo uświadomionych robotników w warsztatach. Jeżeli chcą zyskać wpływ na swych obojętnych kolegów, to muszą własnem swojem zachowaniem się udowodnić, iż socyalista jest pod każdym względem człowiekiem dzielnym i z charakterem.

Musi on zyskać sobie poważanie swoich kolegów pracy. Oni muszą sobie pomyśleć: „Tak, gdyby wszyscy tacy byli jak on".

Socyalista, który sam jeden, jako taki, znajduje się wśród wielu niesocyalistów, nie śmie z drugich szydzić. Swojem zachowaniem się musi im pokazać, że sprawa jego jest sprawą świętą. Już to dużo znaczy.

Pamiętać także należy o tem, aby drugim gwałtownie się nie narzucać — to bowiem rzadko prowadzi do celu — lecz działać spokojnie i rozważnie. Ponieważ socyalistyczny robotnik — śmiało to można powiedzieć — zawsze więcej wie, niż niesocyalistyczny, przeto w wielu wypadkach może służyć drugim pożyteczną radą, a tem samem zdobyć sobie poważanie i wpływ. Nie powinien także narzucać drugim swoich gazet; jeżeli jednak opowiada rzeczy czytane, obchodzące ogół robotników, jeżeli opowiada im o nieludzkiem obchodzeniu się z robotnikami, o ich wyzyskiwaniu przez pracodawców, nie tykając przy tem tych, którym to opowiada, to nawet najobojętniejszemu przyjdzie na myśl: U nas jest również tak samo. A wtedy ten i ów nabierze ochoty do przeczytania choć raz takiej gazety, do przysłuchania się choć raz jakiemu mowcy.

Po takich dopiero przygotowaniach można zacząć ze zgromadzeniami. Czy to ma być zgromadzenie poufne czy publiczne, zależeć będzie od ewentualnego zachowania się pracodawcy względem tego ruchu swoich robotników. W razie, gdyby pracodawca miał się stać wrogiem bezwzględnym i brutalnym, należy być bardzo ostrożnym, aby nie dać przedwcześnie powodu do prześladowań. Gdyż w takim wypadku cała praca poszłaby na marne.

Zapewne praca to jest trudna i nużąca, robotnicy może nawet nie czują się dość zręcznymi do niej. Ale faktem jest, iż robotnicy, przejęci wielką misyą organizacyi, nawet w najtrudniejszych warunkach mogą pracować dla organizacyi z bardzo pomyślnym skutkiem. Oprócz tego jest rzeczą bardzo smutną, jeżeli

pojedynczy socyalistyczni robotnicy żyć i pracować muszą wśród setek obojętnych i niezorganizowanych, nie starając się o wpływ na nich. Odważnie i rozważnie niechaj towarzysze i towarzyszki szerzą ideę socyalistyczną, niechaj przyczyniają się do tego, aby znikły owe warsztaty, o których się mówi: tam niema co robić.

Stefan Noworyta.

Bolesną stratę poniosła grupa krakowska, a w szczególności towarzysze tapicerscy. W niedzielę dnia 26 lutego zmarł w młodym wieku tow. Stefan Noworyta.

Urodzony w r. 1886, wstąpił do organizacyi jeden z pierwszych tapicerów, bo w r. 1906 i oddał się całą duszą organizacyi. Ceniony dla swego charakteru i lubiany przez wszystkich, zapadł już od dłuższego czasu na zdrowiu, tak, że musiał wyjechać do rodziców do Krzeszowic, gdzie też nieubłagana śmierć wydarła go z szeregów towarzyszy. Pogrzeb jego odbył się dnia 28 lutego w Krzeszowicach, i miasteczko to po raz pierwszy widziało, jak socyaliści pamięć swych towarzyszy czczą i poza grobem. Dwudziestu kilku towarzyszy wraz z pięcioma delegatami z grupy z tow. Podmokłym na czele, uszykowani w czwórki i niosąc dwa wieńce z czerwonemi szarfami, odprowadziło go na miejsce wiecznego spoczynku. Nad grobem przemówił w kilku rzewnych słowach tow. Podmokły, żegnając na wieczny sen cichego pracownika.

Cześć jego pamięci!

Protokół

z posiedzenia Zarządu Związku Rob. Drzewnych z dnia 22 lutego 1911 r.

Początek o godz. 7 wieczorem. Obecnych 11 członków Zarządu, 4 delegatów zawodów. Usprawiedliwił nieobecność tow. Szuler, przewodniczy tow. Mrkwiczka. Na porządku dziennym: 1) Protokół. 2) Sprawy grup i stacyj płatniczych. 3) Wpływy. 4) Wnioski. Przy 1 punkcie odczytano i przyjęto do wiadomości protokół. Przy 2 punkcie załatwiono sprawy grup i stacyj płatniczych. Grupa pudełkarzy zgłasza tow. Steinbauera, jako delegata na posiedzenia Zarządu. Przy 3 punkcie przyjęto do wiadomości pisma z St. Pölten, Marienbadu, Wels, Feldkirch, Linzu, Tiniszt, oraz zaproszenie na bal grzebieniarzy. Dwom członkom grupy miejscowej w Celowcu przyznano zapomogę dla prześladowanych, podanie o przyczynienie się do kosztów utrzymania lokalu prywatnego w Stanisławowie odrzucono, obesłanie kongresu fortepiany wyrabiających robotników przekazano sekretaryatowi. Przy ostatnim punkcie referuje tow. Gross o stanie członków, oraz o położeniu finansowem Związku. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości. Tow. Mrkwiczka referuje o kongresie kroackich robotników drzewnych w Zagrzebiu i o projekcie zawarcia kartelu; uchwalono zastosować się do postanowień międzynarodowego kongresu. Tow. Mrkwiczka interpeluje delegata szczotkarzy w sprawie ruchu cennikowego, który też udzielił odpowiednich wyjaśnień. Tow. Widholz podnosi konieczność rozważenia w Zarządzie sprawek separatystów — uchwalono w tym celu zwołać nadzwyczajne posiedzenie, oraz uchwalono zakupić 100 egz. broszury „20 lat organizacyi stolarskiej“.

Koniec posiedzenia o $9^{3}/_{4}$ wieczór.

A. Schmidt.
sekretarz.

Zamknięcie rachunkowe Związku Robotników Drzewnych w Austryi.

za czas od 1 czerwca do 31 grudnia 1910 r.

DOCHODY	Koron		
I. Fundusz związkowy.			
Wkładki.			
689.879 wkładek à 40 h.	275.951·60		
11.367 „ à 15 h.	1.705·05		
5.301 wpisowe à 50 h.	2.650·50		
108 „ à 30 h.	32·40		
103 duplik. à 30 h.	30 90	280.370·45	
Procenty.			
Z kasy oszczędności .	1.054·27		
Kupony	1.402·50	2.456·77	
Różne dochody.			
Dochód z kalendarzy .	802·34		
Różne dochody . . .	1.353·86	2.156·20	284.983·42
II. Fundusz chorych.			
Wkładki.			
535.766 wkładek à 14 h.	75.007·24		
11.367 „ à 10 h.	1.136·70		
Różne dochody . . .	292·—	—	76.435·94
III. Fundusz prasowy.			
Od grup miejscowych .	32.075·10		
Abonament	197·85		
Inseraty	731·23		
Broszury i różne . .	302·76		
Procenty	17·68	—	33.324·62
Suma dochodów .	—	—	394.743·98
Stan majątku d. 1 czerwca 1910 r.			
a) fundusz związkowy .	57.199·17		
b) fundusz chorych . .	18.082·42		
c) fundusz prasowy:			
„Holzarbeiter„ „Drevodelnik“	40.931·93	—	116.213·52
Suma . .	—	—	510.957·50

WYDATKI	Koron		
I. Fundusz związkowy.			
Zapomogi.			
Dla bezrobotnych . .	62.478·57		
„ podróżnych . . .	10.440·08		
Przesiedlenia	4.624·17		
Dla rezerwistów . . .	5.400·—		
Nadzwyczajne . . .	1.248·70		
Obrona prawna . . .	5.645·65		
Wydatki oświatowe.			
Wykłady	475·60		
Biblioteka	1.855·63		
Pisma zawodowe i abonament	34.449.76	36.780·99	
Koszta agitacyjne.			
Zgromadzenia . . .	2.147·27		
Zarządom okręgowym .	2.463·72		
Sekretaryaty	600·—		
Koszta delegatów . .	3.128·16	8.339·15	
Koszta Zarządu.			
Prowizye kasyerów .	4.613·93		
Pensye i odszkodow. .	16.651·—		
Koszta administracyi .	11.387·95		
	32.652·88		
Wkładka na koszta zarządu z fuuduszu chorych	3.805·30	28.847·58	
Wkładki organizacyi.			
Do komisyi zawodowej w Wiedniu	4.195·80		
Do komisyi zawodowej w Pradze	675·32		
Fundusz solidarności .	6.958·75	11.829·87	
Wkładki do grup miejscowych (6 h. względ. 3 h. od wkładki) . .	—	41.288·16	
Różne wydatki.			
Odpisano z ruchomości i biblioteki . .	5.205·81		
Różne wydatki . . .	671·18	5.822·99	222.745·91
II. Fundusz chorych.			
Zapomogi dla chorych .	71.026·58		
Pogrzebowe	3.375·—		
Na koszta zarządu . .	3.805·30	—	78.206·88
III. Fundusz prasowy.			
Druk	18.648·57		
Redakcya	3.725·—		
Administracya . . .	2.549·—		
Ekspedycya	4.191·45		
Marki i porto	2.045·74		
Abonament	182·40		
Honorarya	208·06		
Koszta delegatów . .	1.346·15		
Różne	1.221·39	—	34.117·76
Suma wydatków . .	—	—	335.070·55
Stan majątku d. 31 grudnia 1910 r.			
a) fundusz związkowy .	119.436·68		
b) fundusz chorych . .	16.311·48		
c) fundusz prasowy:			
„Holzarbeiter“ . . „Drevodelnik“ . .	40.138·79	—	175.886·95
Suma . .	—	—	510.957·50

Protokół

z posiedzenia Zarządu grupy krakowskiej z dnia 8 marca 1911 r.

Przewodniczył tow. Podmokły. Obecnych członków Zarządu 11, z sekcyi żydowskiej 2, z komisyi kontrolującej 1, z komisyi cennikowej 2, sąd polubowny 1. Omówiono obszernie wnioski na kongres rob. drzewnych, mający się odbyć w Bernie 16 kwietnia i uchwalono odpowiednie wnioski. Zredagowaniem tych wniosków i referentem na walne zgromadzenie wybrano tow. Jaroszewskiego. Jako delegata na kongres uchwalono na wniosek tow. Warchała, przedstawić walnemu zgromadzeniu tow. Franciszka Skopala, sekretarza. Uchwalono tow. Korczyńskiemu, choremu dłuższy czas, zapomogę z emerytalnego funduszu przez 4 tygodnie à 6 kor. Tow. Gleizar usprawiedliwił się z uczynionego mu zarzutu, co przyjęto do wiadomo-

ści. Na wniosek tow. Jaroszewskiego uchwalono dyżurnym TT. Kozłowi i Popławskiemu po 10 koron jako manko za rok 1910 Na tem posiedzenie zamknięto. *Jaroszewski B.*

Do Członków i funkcyonaryuszy!

Na liczne zapytania i zarzuty, które wpłynęły do Centrali co do tego, czy delegaci na kongres związkowy muszą pochodzić z tegoż samego miejsca, które w podziale na grupy wyborcze oznaczone jest jako miejsce wyborcze — odpowiadamy, że nie musi tak być! Miejsce wyborcze przeznaczone jest wyraźnie do kierowania wyborami. Kandydat może należeć do innej grupy z okręgu wyborczego; jeśli jednak ma on za sobą większość oddanych głosów, to staje się prawnie wybranym delegatem na kongres. Miejsca wyborcze oznaczone zostały przez Zarząd Związku dlatego tylko, aby w każdym okręgu wyborczym osiągnąć większą jednolitość.

Do funkcyonaryuszów grup miejscowych i stacyj płatniczych!

I.

Według uchwał ostatniego kongresu delegatami mogą być wybrani tylko tacy towarzysze, którzy najmniej 1 rok należą do Zarządu i zapłacili 52 wkładki.

II.

Celem ułożenia nowego wykazu adresów upraszamy wszystkie zarządy grup miejscowych i stacyj płatniczych, aby bezwłocznie odpowiedziały na następujące pytania i odpowiedź natychmiast nadesłały do sekretaryatu Związku: Wiedeń V., Margarethenstrasse 113.

1. Lokal Związku, ewentualnie gospoda?
2. Pod jakim adresem wysyłać pisma?
3. Kto wypłaca zapomogi dla podróżnych?
4. Gdzie znajduje się biuro pośrednictwa pracy?
5. Kto prowadzi i w jakim czasie jest biuro pośrednictwa pracy otwarte?

Odpowiedź na te pytania musi być w naszych rękach najpóźniej do dnia 30 marca bież. roku. Później nadeszłe odpowiedzi nie będą zupełnie uwzględnione. Na powyższe pytania należy odpowiedzieć zupełnie dokładnie, choćby od ostatniego wykazu nie nastąpiła żadna zmiana. Grupy miejscowe i stacye płatnicze, które na pytania powyższe nie odpowiedzą — nie zostaną w wykazie uwzględnione.

Specyalnych wezwań do grup miejscowych i stacyj płatniczych nie wysyłamy — te więc powinny po odczytaniu powyższego ogłoszenia natychmiast nadesłać odpowiedzi.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Kraków. W niedzielę dnia 12 marca odbyło się poufne przedwyborcze zgromadzenie roczne krakowskiej grupy robotników drzewnych w lokalu Związku stow. robotniczych. Zgromadzenie to, odbyte przy udziale stu kilkudziesięciu członków, jest najlepszym dowodem, że organizacya nasza postępuje wciąż naprzód.

Zagaił zgromadzenie i przewodniczył tow. Jan Podmokły, podnosząc w przemówieniu swem ważność obrad i prosząc o rzeczowy sąd nad działalnością Zarządu. Przewodniczący przedstawił porządek dzienny.

Przed przystąpieniem do obrad tow. Kmiecik zgłosił formalny wniosek, poparty przez tow. Jaroszewskiego, aby wybrać komisyę-matkę dla ułożenia listy kandydatów do Zarządu. Do komisyi tej wybrani zostali towarzysze: Jaroszewski, Śliwa, Adamski Jakób, Górski, Malinowski.

Tow. Skopal jako sekretarz, odczytał protokół z ostatniego walnego zgromadzenia, który zgromadzenie przyjęło do wiadomości.

Tow. Kudła, jako kasyer złożył sprawozdanie kasowe za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1910 r. Sprawozdanie drukowane rozdano członkom. Ze sprawozdania tego, które na osobnych tabelach podajemy, wynika najlepiej, jaką potęgą jest organizacya robotnicza, wyrobiona już latami walki ustawicznej; to nie czcze frazesy klerykalnych suchotniczych organizacyj, lecz cyfry wymownie świadczące, że centralna nasza organizacya na każdym kroku swych członków broni!

W dyskusyi nad sprawozdaniem zabrali głos TT. Korta, Kmiecik, Setkowicz i inni, poczem przyjęto je do wiadomości.

Tow. Jan Gracz jako przewodniczący komisyi kontrolującej, obszernie omówił sprawozdanie kasowe i postawił wniosek, wyrażający wotum zaufania Zarządowi, komitetowi agitacyjnemu i kasyerowi, który to wniosek przyjęto jednomyślnie.

Tow. Jaroszewski, jako przewodniczący komisyi-matki przedstawił listę kandydatów do Zarządu; przedstawił obszernie, że dzisiejsza organizacya nasza, stojąca niejako w przededniu walki, potrzebuje ludzi chętnych do pracy i mających już doświadczenie, a nie jednostki, które może, mając na razie dobre chęci, chciałyby być w Zarządzie, nie zdają sobie jednak sprawy, jaka to jest praca i jak ona jest ważną i odpowiedzialną. Apeluje więc w imieniu komisyi i dla dobra organizacyi, aby niektórzy członkowie porzucili osobiste urazy i głosowali za listą komisyi z tem przeświadczeniem, że wybiorą ludzi znających organizacyę i jej potrzeby.

Nad kandydaturą prezesa wywiązała się nadzwyczaj żywa dyskusya, tak, iż przewodniczący musiał przywoływać poszczególnych — zbyt krewkich — członków do porządku.

W długiej dyskusyi zabierali głos towarzysze: Górski, Adamski, Kmiecik, Gaweł, Warchał, Skopal, Popławski i szereg innych; zgłoszono oprócz wniosku komisyi, proponującej ponownie na prezesa tow. Podmokłego, także kandydatów TT.: Adamskiego Jakóba, Gawina, P. Kortę, Jakóba Warchała.

Tow. Żuławski apelował do zgody i przedstawiając trudną sytuacyę obecną dla organizacyi, oraz prosił o zaprzestanie osobistych wycieczek.

Po zamknięciu dyskusyi tow. Jaroszewski jako referent streścił całą dyskusyę i przedstawił, że zarzuty, czynione przez niektórych towarzyszy obecnemu prezesowi, są niesłuszne, i przedstawił imieniem komisyi kandydaturę tow. Podmokłego, co przyjęto oklaskami. Do obliczania głosów przewodniczący

Sprawozdanie kasowe grupy krakowskiej Centralnego Związku Robotników drzewnych w Austryi
za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1910 roku.

Dochód		Rozchód	
11.925 wkładek po 40 hal.	4770·—	Zapomogi dla bezrobotnych	1363·51
159 „ „ 15 „	23·85	„ „ podróżnych	112·20
202 wpisów „ 50 „	101·—	„ „ nadzwyczajne	214·73
14 „ „ 30 „	4·20	Procent kasyera	120·74
Na konto deficytu reszta	180·—	„ grupy	719·87
Wkładki za 1907 r.	3·84	Zapomogi w chorobie	1194·60
162 wkładki fund. solidarności po 20 h.	32·40	Koszta pogrzebowe	100·—
164 „ „ „ 5 „	8·35	Wsparcia zlokaut. towarzyszowi	20·—
Zwrot kosztów przesiedlenia	35·—	Centrali posłano	3860·62
9.502 wkładki po 14 hal.	1330·28		
159 „ „ 10 „	15·90		
11.925 „ do fund. oporu po 10 h.	1192·50		
159 „ „ „ „ „ 5 „	7·95		
Razem . . .	7705·27	Razem . . .	7705·27

Sprawozdanie kasowe grupy krakowskiej z funduszu miejscowego.

Procent od wkładek	719·87	Zapomogi nadzwyczajne	4·60
Zwyżka wydatków	129·60	Koszta agitacyi	67·70
		Czynsz za lokal	612·60
		Ogólne wydatki	134·97
		Zwyżka „	29·60
Razem . . .	849·47	Razem . . .	849·47

Sprawozdanie kasowe lokalnego stowarzyszenia za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1910 r.

11.896 wkładek po 4 hal.	475·84	Zapomogi nadzwyczajne	238·—
Saldo z roku 1909	193·14	Prenumerata pism	30·—
		Ogólne wydatki	157·92
		Saldo na 1911 r.	243·06
Razem . . .	668·98	Razem . . .	668·98

Sprawozdanie kasowe funduszu delegata.

11.858 wkładek po 3 hal.	355·74	Komitet agitacyjny	119·18
Saldo z roku 1909	156·61	Komisya zawodowa	53·69
		„ oświatowa	60·—
		Koszta delegacyi	81·80
		Ogólne wydatki	135·—
		Saldo na rok 1911	62·68
Razem . . .	512·35	Razem . . .	512·35

Komisya kontrolująca:

Jan Gracz. *Władysław Malinowski.*

powołał TT. Górskiego, Kmiecika, Adamskiego i Klemensiewicza. Głosowanie wydało rezultat następujący: Tow. Podmokły Jan, 69 głosów, kontrkandydat 5 głosów, co przyjęto burzą oklasków! Wybrany tow. Podmokły. Następnie przyjęto listę Zarządu tak, jak komisya przedstawiła, a mianowicie: do Zarządu towwarzysze: Malinowski Wład., Madej Stan., Śliwa M., Kudła W., Skopal Fr., Korta Jakób, Michalski Józef, Kozioł Antoni, Adamski Jakób, Gawin Piotr, Górski Tomasz, Popławski Roman. Do komisyi kontrolującej: Gracz Jan, Markowski Józef, Gaweł Stanisław. Do sądu polubownego: Ślepicki Mik., Figuta Wincenty, Warchał Aleksander. Do komisyi cennikowej: Jaroszewski Bolesław, Kmiecik Michał, Korta Franciszek, Mitusiński Henryk. Po ukończeniu głosowania tow. Podmokły podziękował za wybór.

Nastąpić miał referat tow. Jaroszewskiego o kongresie robotników drzewnych i wnioskach na tenże, lecz z powodu pory spóźnionej odłożono dyskusyę na walne zgromadzenie. Nadmienić trzeba, że przez czas, gdy obradowała komisya-matka referat o organizacyi i agitacyi, bardzo rzeczowy i z zapałem wygłoszony, miał tow. Kmiecik. O godzinie 2-ej popołudniu zamknął przewodniczący to zgromadzenie, będące dowodem, że członkowie organizacyi przez swój udział w gorącej dyskusyi dbają o rozwój tejże.

Kraków. W dniu 11 lutego odbyło się w lokalu „Postępu" liczne zgromadzenie towarzyszy sekcyi żydowskiej. Przewodniczył tow. Wächter. Referent tow. Kmiecik przedstawił, że żydowscy robotnicy najwięcej są wyzyskiwani i jedyną obroną dla nich jest organizacya, gdzie wspólnie z towarzyszami katolickimi mogą sobie wywalczyć lepszy byt.

Następnie po krótkiej dyskusyi wybrano mężów zaufania sekcyi, upoważnionych do obrad wspólnie z Zarządem grupy i do prowadzenia agitacyi na Kazimierzu, a mianowicie TT.: Süsser, Halpern, Schneuer, Wächter. Uchwalono zarazem, aby sekcya żydowska, ze względów terytoryalnych, znajdowała się w lokalu „Postępu".

Na tem zakończono obrady.

Zgromadzenie żydowskich stolarzy odbyło się dnia 11 marca b. r. w stow. „Postęp" przy ul. Krakowskiej. Przewodniczył tow. Wächter, o celach i zadaniach organizacyi referował tow. Podmokły. Mówca w dłuższem pięknem przemówieniu nawoływał do wspólnej solidarnej organizacyi robotników żydowskich z towarzyszami polskimi, i postawił odnośną rezolucyę. Mowę tow. Podmokłego nagrodzili licznie zebrani towarzysze oklaskami.

Przy końcu zgromadzenia po omówieniu wewnętrznych spraw nowo powstałej stacyi płatniczej w „Postępie", wybrano 2 towarzyszów do Zarządu grupy stolarzy w Związku stow. robotniczych.

Cieszyn. Wzburzony i ożywiony przez sekretaryat zawodowy w Cieszynie ruch w fabrykach drzewnych w Cieszynie i Sibicy coraz to lepsze wydaje rezultaty, i istnieje nadzieja, że jeżeli tym samym krokiem jak dotąd dalej pójdziemy, to w bieżącym miesiącu pierwszą setkę członków w naszej grupie miejscowej robotników drzewnych osiągniemy. To jest najlepszym dowodem, że przy stałej i usilnej pracy jest i w Cieszynie możliwem przełamać stare lody nieufności, i że będziemy mogli i tutaj w krótkim czasie rozpocząć pracę nad polepszeniem opłakanych stosunków w fabrykach tutejszych. Lecz wielkie jeszcze leży pole do zdziałania przed nami! Jeszcze wielka masa robotników nie pojęła dotąd doniosłego zadania organizacyi, tę masę jeszcze musimy uświadomić i do naszych szeregów pozyskać! Towarzysze! Naprzód więc do pracy i agitacyi na rozpoczętej drodze, a wtedy nikt nie potrafi wstrzymać ruchu, który przez nieznośne tutaj stosunki został wywołany. Hasłem naszem musi być: Każdy robotnik, zatrudniony w fabrykach drzewnych w Cieszynie i okolicy, musi należeć do organizacyi zawodowej!

Sanok. W dniu 9 lutego odbyło się Walne zgromadzenie grupy centralnego Związku robotników drzewnych, zatrudnionych w fabryce wagonów. Tow. Szabatowski Mieczysław, kasyer, zdał sprawozdanie kasowe za rok 1910, z którego wynika, że grupa Sanocka stoi na wyżynie swego działania. Sprawozdanie to przedstawia się następująco:

Grupy Centralne.

Dochód:

	Kor.
2315 wkładek à 64 hal.	1481·60
37 „ à 50 „	18·50
19 wpisów à 50 „	9·50
32 wkładek delegac. à 10 hal.	3·20
Razem	1512·80

Rozchód:

	Kor.
Zapomogi bezrobotnym	198·38
„ chorym	496·30
% kasyera	23·52
% grupy	141·50
Koszta pogrzebowe	40·—
Do Centrali posłano	613·10
Razem	1512·80

Grupy lokalne.

Dochód:

	Kor.
Stan kasy z d. 1/1 1910	53·12
% od Centrali	141·60
Inne dochody	63·14
Razem	257·86

Rozchód:

	Kor.
Zapomoga nadzwyczajna	10·—
Delegacyjne konto	20·—
Agitacya	26·39
Ogólne wydatki	166·97
Razem	223·36
Saldo na rok 1911	34·50

Następnie wybrano nowy Zarząd, a mianowicie: Jarocki Jan, przewodniczący, Perczyński Emil, zastępca. Zarząd: Szabatowski Mieczysław, kasyer, Żurawiński Władysław, Kuriak Gabryel, sekretarz, Bittner Kazimierz, Kozłowski Bronisław, Bodziak Jan, Wawro Wójcik, Salwarowski Franciszek. Zastępcy: Zając Piotr, Gorak Franciszek, Kuderewicz Marcin, Baranowski Jan, Kościelnicki Ludwik. Komisya kontrolująca: Szabatowski Jan, Awakowicz Jan. Sąd polubowny: Rzeszutko Bronisław, Górta Władysław, Zwierz Franciszek, Wilczyński Stanisław.

Sibica. W fabryce „Mondus" jest jednym z najbrutalniejszych naganiaczy niejaki Grycz, który według przysłowia: „zapomniał wół, jak cielęciem był", i od czasu, kiedy przez lizuństwo za pomocą różnych „protektorów" stał się z parobka majstrem, chc ałby jemu podwładnemi w pracy kobietami poprostu orać, lecz gdzie może, tam im płacy uszczupla. Człowiek ten swoich grubijańskich zwyczajów wcale jeszcze nie zaniechał, i w ordynarny sposób robotnicom wymyśla, a nawet już do bicia ich się bierze, jak to niedawno pewnej robotnicy P. uczynił, — za co odpowiadać będzie przed sądem, gdyż dłużej spokojnie nie można patrzeć na krzywdę, którą człowiek ten ubogim robotnicom wyrządza. Robotnicom zaś z fabryki „Mondus" radzimy, żeby zastanowiły się już raz nad swoją dolą, i pomyślały o tem, czy i one nie potrzebowałyby więcej niż dotąd troszczyć się o swoje prawa, i żeby razem ze swoimi współtowarzyszami, którzy chętnie im pomagać będą, złączyły się w zawodowej organizacyi, przez co jedynie będą w stanie przeciwko takim naganiaczom jak Grycz się bronić!

Z kraju.

Śmierć wielkiego polityka P. Pasionka (majstra stolarskiego) w Jaśle. Zginął dla Jasła ten wielki polityk ze szkodą dla miasta taką, jaką ongiś dla kraju ś. p. hr. B. Był on całkiem do niego podobny, bo ten, jak i tamten, o byle głupstwo wołał policyę, aby oczyszczała to, co on sam zanieczyścił. A różnił się od swego wielkiego pierwowzoru tem tylko, że tamten miał coś w głowie, a ten ma nula. Ten nul jego płata mu okropnie śmieszne figle. Na walnem zgromadzeniu jednego z tutejszych towarzystw, zasiadając jako przewodniczący, chciał przekonać obecnych, że nie jest obowiązany przedkładać walnemu zgromadzeniu gotówki przy sprawozdaniu kasowem...

Wielki polityk krajowy, gdy umarł politycznie, pojechał do siebie na wieś i tam go trafił „szlag" (nazwa pewnej choroby); nasz zaś jasielski polityk na wieś nie pojedzie, bo przedewszystkiem wsi niema, a zresztą uważa, że zdrowiej mu będzie w Jaśle — gdyż w mieście apopleksya nie grasuje!

Towarzysze! Omijajcie z daleka z powodu ogłoszonego bojkotu następujące mordownie:

Tarnów: Pracownia Majchra.
Stanisławów: Hersch Ducher, Lewi Hoffmann, Fabryka braci Steiner.
Stryj.

Z powodu strejków i bojkotów
nie wolno przyjeżdżać do następ. miejscowości:

Austrya.

Stolarze i robotnicy maszynowi: Grottau, Marienbad, Stryj, Tarnów, Stanisławów.

Niemcy.

Stolarze, maszyniści i pomoc: Altbach k. Esslingen, Brunshaupten, Delmenhorst (fabryka Tönjesa), Emden, Hameln (fabryka automobili), Herford (fabryka Niebauma i Gutenberga), Kaiserslautern (Eckel), Mölln w Lauenburgu, Mülhausen w Turyngii (Weichelt i Seifert), Mülhausen w Alzacyi, Neu-Isenburg (Wittich), Rastatt, Segeberg, Stolp (na Pomorzu), Zeitz.

Szwajcarya.

Stolarze i robotnicy maszynowi: Chaux-de-Fonds (Firmy Bernasconi, Cellier, Heiniger, Cascragli i Witschi), Altstetten (Uebelhack), Renens (Mosquetto), Rorschach (Zippel), Kurz-Rickenbach.
Robotnicy drzewni wszystkich kategoryj: Kriens.
Posadzkarze: St. Gallen, Bassecourt.
Koszykarze: Rheinfelden.

Zmiana adresu!

Korespondencye dla „Robotnika drzewnego" należy nadsyłać wyłącznie tylko na adres :
Zygmunt Klemensiewicz
Kraków, ul. św. Krzyża l. 7. II. p.

Baczność! Towarzysze! Towarzyszki!
W niedzielę dnia 19 marca o godzinie 10 rano
odbędzie się
w sali teatru ludowego (ul. Rajska)
Wielkie zgromadzenie ludowe
na którem domagać się będziemy równych praw dla kobiet.
Referować będą **poseł Daszyński i M. Turzyma**
Po zgromadzeniu
Pochód demonstracyjny.

Właściciel · **T. Mrkwiczka.** Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Zygmunt Klemensiewicz.** **Drukarnia Ludowa, ul. Filipa 11.**